

Jeszcze w piątek wieczorem mało kto wierzył, że pomimo dopięcia prawie wszystkiego na ostatni guzik, spartakiada będzie należała do udanych imprez organizowanych w Chełmku. Jak bowiem w strugach deszczu przeprowadzić spotkanie konkurencyjne? Na szczęście, już od samego rana, w sobotę 7 czerwca, słońce stawilo się jakby razem z zawodnikami na I Ogólnopolską Spartakiadę Pracowników Przemysłu Skórzanego.

Organizatorami imprezy byli: Federacja NSZZ Pracowników Przemysłu Skórzanego, PZPS „Chełmek” w Chełmku, Prezydium NSZZ w PZPS „Chełmek”.

Drużyny, które stawily się w soboln ranech na chełmskim stadionie prezentowały sześć regionów tzw. punktów konsultacyjnych oraz PZPS „Chełmek”. W reprezentacji punktu konsultacyjnego z Lublina znalazły się drużyny z Z. O. w Chełmie i Z. O. im. M. Buczka z Lublina. Szupsk reprezentowali pracownicy z PZPS „Alka” ze Słupska i z FROS w Miastku. Z oleśnickiego punktu przyjechali zawodnicy ze Złotoryi z tamtejszych Z. O., z Dolnośląskich Zakładów Białokorniczo-Rękawicznich „Renifer” w Chojnowie i z Dolnośląskich ZPS „Odra” w Oleśnicy. Czwarly punkt

konsultacyjny z Sołca Kujawskiego reprezentował Zakład Garbarski z Kalisza. W kolejnej grupie, z punktu konsultacyjnego z Chełmka znalazły się: ZOD „Befado” z Bielska-Białej, Z. O. „Podhale” w Nowym Targu i Zakłady Garbarskie w Łodygowicach. Szósty punkt — „Ołmeł” stanowią: Zakład Garbarski w Raciborzu oraz Z. O. „Ołmeł” w Namysłowie i Krapkowicach. Ostatnia w kolejności drużyna to reprezentacja gospodarzy z PZPS „Chełmek”.

Rozpoczęcie spartakiady, jak każda tradycja, nie mogło się obyć bez orkiestry i przemarszu zawodników. A później, oczywiście, pierwsze z wie-

(CIAĞ DALSZY NA STR. 5)

UWAGA CZYTELNICZY!

Już w następnym numerze zamieścimy interesujące materiały dotyczące wyników I półroczu oraz atrakcyjne materiały warszawo-wakacyjne. W lipcu ukaże się z przyczyn technicznych tylko jeden nr „Echa”.

W tym roku ogłoszono na szczelbu resortu szereg atrakcyjnych konkursów związanych z racjonalizacją, wynalazczością oraz postępem technicznym. Konkursy te propagują zarówno Ministerstwo Przemysłu Chemicznego i Lekkiego, jak i Zrzeszenie Przedsiębiorstw Przemysłu Skórzanego oraz Rada Klubów Techniki i Racjonalizacji przy ZPPS. Są to konkursy — Wzorowego Organizatora Wynalazczości, Mistrza Racjonalizacji ZPPS i Najlepszy Zastosowany Projekt Wynalazczy z dziedziny Antyimportu. Wszystkie konkursy obejmują okres od 1 stycznia do 31 grudnia br. Przyjrzmy się im kolejno.

Konkurs

na Wzorowego Organizatora Wynalazczości

W wyniku tegoż konkursu ocenia się działalność techniczną w zakresie wdrażania projektów wynalazczych, działalność ekonomiczną wyrażającą się udziałem wynalazczości pracowniczej w wynikach ekonomicznych przedsiębiorstwa, działalność organizacyjną oraz aktywizującą i popularyzującą rozwój wynalazczości pracowniczej. Przewiduje się nagrody w wysokości 100.000, 70.000 i 50.000 zł dla najaktywniejszych przedsiębiorstw resortu MPChIł do podziału pomiędzy

szluby wynalazczości, KTIr i innych organizatorów wynalazczości. Nie zapomniano także o najaktywniejszych dyrektorach (i ich zastępcach) przewidując dla nich nagrody (także do podziału) w wysokości 50.000, 30.000 i 20.000 zł. Mogą być także przyznane nagrody dodatkowe. Konkurs ten jest podsumowywany w II etapach. Jako pierwszy etap będzie rozpatrzenie wyników na szczelbu ZPPS do 15 marca 1988 roku. Natomiast II etap — na szczelbu resortu — zamknięcie do 30 kwietnia 1988 roku. Konkurs ten organizowany jest już nie po raz pierwszy. Ciekawe, czy w tym roku przedsiębiorstwo nasze będzie w nim uczestniczyć. Jeżeli sędzić po wynikach osiągniętych w roku ubiegłym — PZPS „Chełmek” może mieć szansę na zajęcie wysoko punktowanego miejsca. Trzeba tylko trochę chcieć...

Mistrz Racjonalizacji ZPPS

Warunkiem uczestnictwa jest tu członkostwo przedsiębiorstwa w Radzie KTIr, zrealizowanie konkursu na szczelbu przedsiębiorstwa i dokonanie jego oceny. Dotyczy to przedsiębiorstw w I i II etapie. Zamyka to więc drogę poszczególnym zakładom, o ile udziału nie weźmie przedsiębiorstwo jako całość. Warunek ten jest więc szczególnie istotnym dla zakładów podległych, w których interesie jest zorganizowanie tegoż konkursu na szczelbu całego ZPPS „Chełmek”. Konkurs jest indywidualny i prowadzony w dwóch pionach — kadry inżyniersko-techniczne i pracowników na stanowiskach robolniczych. W każdym pionie przewidziano nagrody w wysokości 30—50 tys. zł i po trzy wyróżnienia a 10 tys. zł.

W konkursie udział biorą projekty zgłoszone i zastosowane w 1987 roku oraz zgłoszone w 1987 roku niezależnie od daty ich zgłoszenia. W konkursie punktuje się — zgłoszony projekt (1 pkt.), przyjęty do realizacji (4), zastosowany projekt (6), zgłoszony do ochrony w Urzędzie Patentowym PRL jako wynalazek lub wzór użytkowy (20), uzyskane świadectwo Urzędu Patentowego PRL jako wynalazek lub wzór użytkowy (30), rozpowszechnienie projektu (3), za każde 1 tys. zł wynagrodzenia (0,5) oraz za każde 10 tys. zł efektów ekonomicznych (0,5). Konkurs podsumowywany jest w II etapach — w przedsiębiorstwie do 15 marca 1988 roku oraz na szczelbu ZPPS do 15 maja 1988 roku. Wydaje nam się, iż nasza człolówka racjonalizatorów ma duże szanse w tym konkursie, jednakże wymagałoby to wprowadzenia pewnych niewielkich zmian regulaminowych w konkursie na człolowego racjonalizatora w chełmskim zakładzie oraz ujednolicenia zasad konkursowych w skali przedsiębiorstwa. Wydaje nam się też, iż KTIr-y naszych zakładów powinny zająć się tą sprawą szybko i skutecznie. Podobnego działania należy oczekiwać od szluby wynalazczych.

Najlepszy Zastosowany Projekt Wynalazczy z dziedziny Antyimportu

Podobnego konkursu w PZPS „Chełmek” jak dotąd jeszcze nie prowadzono. Jest jednak okazja na jego wprowadzenie. Nie wiem — czy obok istniejących, czy zamiast któregoś z mniej

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

(CIAĞ DALSZY NA STR. 5)

Echo Chełmka

DWUTYGODNIK ZAŁOGI

POŁUDNIOWYCH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO „CHEŁMEK”

Chełmek ★ Będzin ★ Jastrzębie Zdrój ★ Jaworzno Szczakowa ★ Kęty ★ Kraków ★ Łodygowice

Oświęcim ★ Skoczów ★ Żywiec

Rok 53

Nr 12

(1092)

1987-06-25

Z satysfakcją śledziliśmy obrady IV Plenum KC PZPR, tym bardziej, że przedstawicielka — PZPS „Chełmek” — Danuta Kolakowska, członek KC, i sekretarz OOP, pakowaczka, z Zakładów Włókienniczych „Wanda” w Będzinie w pierwszym dniu obrad. O czym dowiedzieliśmy się i z Radia i TV tego samego dnia, bowiem był to jeden z ciekawszych głosów w dyskusji.

Wielotysięczną rzeszę członków Partii — kobiet ze Śląska reprezentują w KC PZPR tylko trzy panie: Danuta Kolakowska, Dyrektor Zakładów Włókienniczych „Wanda” w Będzinie — mgr inż. Halina Smałowska-Ryker i tow. Urszula Chuchro z Huty Szklą Gospodarczego w Zawierciu. Tow. Gizela Pawłowska — pracownica ZOZ-u w Raciborzu, niedawno niestety zmarła. Część jej pamięci i innych zmarłych członków KC — uczczono ciszą!

Nasza Towarzyszka Danuta Kolakowska poruszyła w swoim wystąpieniu szereg istotnych spraw. Powiedziała całkiem jasno, że należy wzbogacić dotychczas stosowane kryteria kształtujące schemat oceny działalności

Realizacja zadań ★

Zmiana mentalności —

oto cele na co dzień!

PO IV PLENUM KC PZPR

podstawowych organizacji partyjnych o kryterium zasadnicze dla organizacji w zakładach przemysłowych, a mianowicie: Danuta Kolakowska powiedziała: „Uważam, że należy wprowadzać zasadę pozytywnego oceniania podstawowych organizacji partyjnych w zakładach przemysłowych tylko w przypadku pełnej realizacji zadań gospodarczych”. (...)bowiem realizacja zadań gospodarczych to je-

den z wymogów podstawowych, któremu sprostać powinna organizacja partyjna. Tym bardziej, że już ponad pięć lat minęło od wdrażania reformy gospodarczej i nadal problemy rozwoju gospodarczego są i będą płaszczyzną, na której rangę i autorytet budować będzie partia i jej podstawowe ogniw (...).

— Mówiąc wprost jako członek partii i pracownik zakładu produkującego obuwie, uważam, że powinniśmy produkować to obuwie coraz lepiej i coraz bardziej atrakcyjne. My — a mam na myśli mówią dalej Danuta Kolakowska na plenum KC PZPR i w rozmowie z redaktorem „Echa Chełmka” podstawowe organizacje partyjne (...)Chętnie sprawy gospodarcze i ekonomiczne składamy w ręce samorządów pracowniczych, dyrekcji, administracji, związków zawodowych i może jeszcze paru innych organizacji społecznych działających na terenie zakładu pracy.

Czyżby to miały być problemy gorsze, bo najczęściej wymierne i stąd lepiej rozliczać,

CHLEB NIEPOWSZEDNI czyli niepowodzenie w Chełmskiej piekarni

Należę do tych konsumentów, którzy wysoko cenią sobie chełmskie pieczywo. Wiele osób — zwłaszcza w gronie dojeżdżających do pracy — zawsze zaopatruje się w chleb właśnie w Chełmku ceniąc sobie jego zalety. Tym większą więc niespodzianką dla większości były niedawne „wpadki” jakie miały miejsce w chełmskiej piekarni GS-u. Wydarzenia te miały swój finał przed Kolegium Rejonowym do spraw Wykroczeń przy Prezydium Miasta Oświęcimia. Orzeczenia te — zgodnie z postanowieniami sentencji — publikujemy poniżej w entosel. Okazuje się, iż gorzkiem bywa czasem chleb piekarzowi...

ORZECZENIE

Kolegium po przeprowadzeniu w dniu 1987-04-28 w Oświęcimiu rozprawy w postępowaniu zwyczajnym w sprawie ob. Stefana Gila syna Wawrzyńca zamieszkałego w Chełmku ur. 1924-10-22 zamieszkałego w Chełmku obwinionego o to, że 1987-02-09 w Chełmku jako kierownik Piekarni nr 1 GS „SCh” wyprodukował i wprowadził do obrotu handlowego 565 szt. bochenków chleba zwykłego nie odpowiadających wymogom norm z uwagi na niedobór średnio po 50 g w stosunku do deklarowanych po 1.500 g, a ponadto posiadał w użyciu narzędzia miernicze z wygaszonymi cechami ich legalizacji — uznaje obwinionego winnym w/w czynu, co stanowi wykroczenie z art. 15 pkt. 1 Ustawy o normalizacji z 1961-11-27 (DU, nr 53, poz. 298) i art. 15 pkt. 1 Ustawy z 1966-06-17 o miarach i narzędziach pomiarowych (DU nr 23, poz. 148) i na podstawie art. 16 ust. 1 i 2 ust. z 1966-06-17 (cyt. wyż.) wymierza karę zasadniczą grzywny 35 tys. zł i 1 tys. kosztów postępowania. Kolegium orzekło karę dodatkową podania orzeczenia do publicznej wiadomości w prasie lokalnej „Echo Chełmka”.

Uzasadnienie: Na podstawie dowodów zawartych w aktach 1), protokołu Inspekcji Handlowej, protokołu oględzin,

(CIAĞ DALSZY NA STR. 5)

PROBLEM OBUWIA NIETYPOWEGO

W ostatnim czasie wpływa do naszego zakładu z różnych stron kraju sporo listów, dotyczących obuwia dla osób posiadających nietypowe wymiary stóp. Wybraliśmy do opublikowania na naszych łamach jeden z nich, poruszający problem zaopatrzenia się w obuwie osób posiadających nietypowe wymiary stóp. Oto co pisze w swoim liście p. Włodzimierz Aliśkiewicz z Jaworzna:

„Nawigując do pisma DAJ-6-247/87 z dnia 87-02-16 w sprawie pozytywnie zatwierdzonej mojej prośby z dnia 87-02-06 wykonania 2 par obuwia, zawiadomianiu uprzejmie, że odebrałem je 87-05-19.

Serdecznie dziękuję za wybawienie mnie z kłopotu, dzięki czemu nie muszę chodzić w dziura-

wym obuwia, jak to miało miejsce w zimie ubiegłego roku, aż do dnia 87-05-19.

We wrześniu 1986 roku zamierzałem kupić 2 pary półbutów męskich nr 45 dla siebie i syna. Niestety moje zamiary nie dały rezultatu. Każdego tygodnia wyjeżdżałem do różnych miast Śląska i wędrując od sklepu do sklepu potrzebnego obuwia nie udało mi się kupić. W sklepach obuwicznych w przeważającej ilości można było kupić obuwie tylko do nr 43. Zdarzało się, że w niektórych sklepach były buty o nr 44 i 45 lecz o bardzo wąskich noskach i niskim podbitcu, których włożyć na nogi nie było można. Obuwie tego nikt nie kupował. Wygląd nosków był tak

(CIAĞ DALSZY NA STR. 4)

Jubileusz Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego

Jak już wspominaliśmy w poprzednim numerze, niedawno redaktor „Echa” miał przyjemność uczestniczenia (jako jeden z delegatów BTSK) w Festiwalu w Karwinie (CSRS) zorganizowanym z okazji 40-lecia Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. Związek ten jest największą organizacją społeczną zrzeszającą Polaków w Czechosłowacji. Szczególnie ważną rolę odgrywa na Śląsku Cieszyńskim nadal licznie zamieszkiwanym przez Polonię.

Przyznam szczerze, że wiele moglibyśmy się nauczyć od PZKO. Przed wszystkim tego, jak organizować imprezy masowe, które są zarazem manifestacją patriotyczną i znako-

mitą zabawą dla wszystkich uczestników. Może uda się niektóre chociażby z doświadczeń naszych zaolziańskich przyjaciół przenieść na nasz grunt. No, ale wróćmy do samej imprezy.

Festiwal odbywający się w roku jubileuszowym miał wyjątkowo bogatą oprawę. A o jego randze świadczył fakt, iż wśród gości honorowych był sekretarz KC KPCZ Henryk Polednik. Obecny był także ambasador PRL Andrzej Jedynek, sekretarz KW PZPR w Katowicach Jan Zieliński oraz przedstawiciele władz miejscowych i liczne delegacje organi-

(CIAĞ DALSZY NA STR. 4)



Fot. Z. Stokłosa (WTF)

UŚMIECH

Zabiegane i pracy do domu, z domu do pracy. Z siatkami pełnymi zakupów, po które musiały nieco poczekać w kolejce. Skąd biorą siły na życie na dwóch etatach? Jednym w pracy, drugim w domu? Jak połączyć jedno z drugim? Czy dobra pracownica ma jeszcze czas i wytrzymałość, by być dobrą matką i opiekunką rodziną? Pytań wiele, a przecież odpowiedź w większości jedna. Często brakuje siły, czasu, ale trzeba. Trzeba pamiętać o śniadaniu dla dzieciaków, o tym co podać na obiad, o porządkach, o tym wreszcie czy odrobione lekcje i czy syn albo córka ma czyste ubranie, itd. Wiele obowiązków



Wzorowy garbarz

Wielu jest w chełmeckim przedsiębiorstwie wzorowych pracowników. Są oczywiście we wszystkich zakładach, nie tylko w zakładzie wiodącym, chociaż o zastawionych ludziach z małych zakładów wiemy wszyscy o wiele mniej.

Wśród wyróżniających się garbarzy chełmeckiego przedsiębiorstwa jest także Jan Mieszczak z Zakładu Garbarskiego w Żywcu. Jest on z zawodu czeladnikiem wyrobu i naprawy obuwia, w żywieckim zaś zakładzie pracuje od 7 kwietnia 1966 roku.

Urodził się 7 stycznia 1931 roku w Koecierzu koło Żywca. Po ukończeniu szkoły podstawowej oraz nauki zawodu — podjął pracę zawodową w 1949 roku (w wieku 18 lat). Pracował początkowo w Spółdzielni Rzemieślniczej w Żywcu. Po odbyciu służby wojskowej czas jakiś pomagał w pracy na gospodarstwie rolnym rodziców, po czym podjął pracę w Fabryce Mebli „Wschód” w Zadziole, by wreszcie związać się z garbarstwem. Od początku swej pracy w garbarni pracuje jako operator zmiekkarki wysięgnikowej. Praca na tej maszynie polega na ręcznym wkładaniu jej pod ramieniem wysięgnika zakończone gumowym walcem zmiekkającym skóry. Operacja ta wymaga w jednakowym stopniu dużego wysiłku fizycznego, jak i nieustającej koncentracji uwagi. Mimo tak trudnego charakteru pracy, przez 21 lat wypełnia swoje obowiązki w sposób bezpieczny, uzyskując dobrą jakość skór.

Należy wspomnieć też o postawie społecznej Jana Mieszczaka. Jest on bowiem członkiem Partii oraz Związku Zawodowego.

(Ja-St)

Po IV Plenum KC PZPR

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

jak samemu odpowiadać czy współodpowiadać? Ja, mówiła dalej Danuta Kolakowska nie mam zamiaru przerzucać na organizację partyjną w zakładach całego wykonawstwa i realizacji zadań gospodarczych. Ja tylko uważam, że wszystko co najlepsze w zakładzie inicjując powinni członkowie partii — inspirować załogi!

Nie ludzie się to będą sprawy prosta a tym bardziej samorealizację się. To będzie proces, którego realizacja wymaga nie tylko czasu, ale... także zmiany mentalności nie tylko członków partii, ale także całych załóg pracowniczych i wydatki się, że im później zostanie zainicjowany ten proces tym dłużej trwać będą nasze trudności? (...)Przecież wiemy, że najłatwiej pracować w oparciu o utarte schematy, zaś najtrudniej działać samodzielnie, zgodnie z logiką faktów, z krytyczną oceną własnej pracy.

Jako członek Komitetu Centralnego uczestnicząc w zebraniach partyjnych wielu środowisk i niepokoi mnie, że z niedługo z zebrania więcej apatia, bierność albo w najlepszym wypadku tzw. pozorną aktywność. Zastanawiam się skąd się to bierze?

Moim skromnym zdaniem wciąż jeszcze istnieje różnica między tym co deklarujemy

jak na jedną osobę. Pomimo to dużo jest takich pań, którym udaje się to trudne zadanie, a więc połączenie obowiązków domowych z zawodowymi.

pani Zofia Wójcik pracuje w „Chełmku” już 32 lata. Przez ten czas starała się być dobrym pracownikiem. „Lubię dobrze pracować” — mówi o sobie.

Urodziła się 24 października 1933 roku w Oświęcimiu. Po ukończeniu szkoły podstawowej, w 1955 r. postanowiła rozpocząć pracę w zakładach obuwia „Chełmek”. Dlaczego właśnie tutaj? Może zdecydował przypadek, może odpowiadała jej praca w tym zakładzie? Dzi-

śnij pani Zofia Wójcik nie potrafi odpowiedzieć. Zresztą to ponad trzydzieści lat pracy w jednym zakładzie świadczy o jej przywiązaniu do „Chełmka”.

Prawie cały czas pracuje na obszywaniu. Jedynie na początku swojego zatrudnienia gumowała cholewki. Pani Zofia Wójcik niechętnie mówi o sobie. Odnosi się wrażenie, że to, iż pracuje nienagannie jest dla niej sprawą naturalną.

„To jest bardzo solidny pracownik — mówi mistrz 462 Maria Piętoń — pracuje już 32 lata i to na stanowiskach kluczowych. Kiedy trzeba zostać, to zawsze mogę liczyć na Zofię

Teoretyk i praktyk w jednej osobie

Mowa o Kazimierzu Gandorze — Kierowniku Zmianowym DKJ i nauczycielu zawodu, pracującym w PZPS „Chełmek” od 1950 roku. Pochodzi z Ziemi Oświęcimskiej. W 1950 roku zaczynał w naszym zakładzie jako — uczeń Szkoły Przemysłowej w Chełmku. Po ukończeniu tej szkoły pracował jako kreślarz obuwia — rysował wzory w dziale Centralnego Biura Fabrycznego. W latach 1952 — 1954 skończył Technikum Przemysłu Skórzanego dla Pracujących w Chełmku uzyskując dyplom „Technika-Obuwnika”.

Następnie do roku 1957 odbywał służbę wojskową w Szczecinie, którą kończy w stopniu kaprala. Po powrocie z wojska żeni się z panią Czesławą zd. Panek pochodzącą z Ziemi Oświęcimskiej — obchodzącą dziś 34-lecie pracy w Chełmku — pracowniczą zaopatrzenia PZPS „Chełmek” i podejmuje pracę w modelarni. Wykładając równocześnie w roku 1959 przedmioty zawodowe: rysunek, technologię i materiałoznawstwo w szkole zawodowej chełmeckiej. Sam nie przestaje się dokształcać, bowiem w latach 1963 — 1964 kończy Zaoczne Studium dla Nauczycieli Szkół Zawodowych i Technikum w Katowicach — podnosząc swoje kwalifikacje do rangi wykładowcy w technikum i zawodowej szkole średniej.

I tak na zmianę to pokolenie pracowało i uczyło się. W małżeństwie przyszły na świat dzieci córka Grażyna — technik ekonomista i syn Ryszard. A obecnie dziadziusia zawiązała wnuczka Agnieszka. Syn kończy Technikum Górnicze. Nasz pan Kazimierz Gandor posiadać — Srebrnej odznaki OHP, Złotej Odznaki Zasłużonego dla MPL-u, Medalu 40-lecia PRL i ostatnio już po raz trzeci — Odznaki Zasłużony dla PZPS „Chełmek” — pracował na to wytrwale ucząc się jednocześnie cały czas. W 1967 roku zostaje — Za-

stępcą Kierownika Kontroli Jakości, w 1972 — Kierownikiem Sekcji Przygotowania Produkcji, 1974 roku — Kierownikiem Zmianowym DKJ. W 1976 roku Kierownikiem Działu Dyspozytorsko-Planingowego i z powrotem w 1977 roku Kierownikiem Zmianowym DKJ, którą to funkcję pełni do chwili obecnej z dużym powodzeniem. (Ty)



Foto-Kronika

MAJOWE ŚWIĘTO W CHEŁMKU I W „CHEŁMKU”



Z ekonomią na ty

Pokomplikowało nam się to ekonomiczne życie. I nawet dla osoby, która bez problemu zdania egzamin z ekonomii politycznej, to co się składa na naszą ekonomiczną rzeczywistość staje się coraz mniej zrozumiałe. Nie wystarczy dobrze liczyć, by wiedzieć dlaczego w danym miesiącu dostaliśmy tyle a tyle pieniędzy. Od czego ta kwota zależy? Od czego zależy premia, w jaki sposób jest obliczana? Wątpliwości wiele. Postanowiliśmy więc przybliżyć niektóre terminy ekonomiczne, głównie te związane z naszym zakładem, a co za tym idzie z wydatkami dla nas.

To rozumiałe, że najwięcej zainteresowania budzą w ostatnich latach te uregulowania ekonomiczne, które mają bezpośredni wpływ na poziom zarobków. Sytuacja wygląda tak, iż łatwo można ją porównać do działania naczyń połączonych. A więc mamy tu do czynienia z silną, wzajemną zależnością wielu czynników. I w tym momencie można określić pierwsze z hasel naszego przewodnika.

Fundusz płac — to suma wypłacanych wynagrodzeń, zależna od wartości uzyskanej ze sprzedaży i poniesionych kosztów. Te z kolei uależnione są od ilości i gatunkowości produkcji oraz kierunków zbytu. Krótko mówiąc, od tego ile i jak wyprodukujemy i czy dobrze sprzedamy nasze produkty. Tu musimy się zastanowić od kogo i czego zależą te ostatnie czynniki. Z pewnością od indywidualnej wydajności. Jakości pracy, solidności wypełniania obowiązków, dyscypliny. Ale czy tylko? Od tego trzeba dodać: stopień zmechanizowania produkcji, stan maszyn, odpowiednią organizację pracy i co bardzo ważne — jakość surowców. Obecnie w naszym zakładzie obowiązuje tzw. formuła mierznikowo-przyrostowa, ustalania wysokości funduszu płac. Cóż to znaczy? Otóż podstawowym mierznikiem, od którego zależy wzrost wynagrodzeń jest

Notowała: Krystyna Tyszkiewicz

Wójcik. Bardzo chętnie pomaga, oczywiście bezinteresownie. To bardzo dobry pracownik”.

Wśród dokumentów w teczkę akt pani Zofii Wójcik znajduje się taki, który potwierdza te opinie. W kwestionariuszu kwalifikacyjnym wystawionym w 1973 roku, z egzaminu teoretycznego uzyskała ocenę bardzo dobrą, podobnie z egzaminu praktycznego.

Zofia Wójcik wychowała dwoje dzieci. Dziś są już dorosłe i przesyła na „swoje”. Zresztą syn pracował kiedyś w „Chełmku” w oddziale wójtowej skóry.

To jest pracownik o jakim się marzy. W uznaniu zasług dla zakładu, solidnej pracy Zofia Wójcik została odznaczona odznaką „Zasłużony Pracownik PZPS „Chełmek”. Gratulujemy.

Garbarze z Łodygowic wypoczywają

Zakład Garbarski w Łodygowicach zapewnił letni wypoczynek wszystkim swoim pracownikom, którzy złożyli zapotrzebowanie na czas. Skorzysta z wczasowych ofert 15 pracowników z rodzinami. Z uwagi na zainteresowanie garbarskiej załogi wczasami nad morzem — zakład ten zakupuje takowe z Funduszu Wczasów Pracowniczych w Bielsku-Białej i z innych zakładów.

Ponadto Zakład Garbarski w porozumieniu z innymi zakładami i Federacją NSZZPPS w Opolu zakupuje miejsca kolonijne nad morzem. Ogółem z kolonii skorzysta 11 dzieci. Z funduszu socjalnego pokryte zostały również koszty obozu zorganizowanego przez ZHP, w którym uczestniczy 4 dzieci łodygowickich pracowników.

W ramach wypoczynku sobotnio-niedzielnego będzie zorganizowany wyjazd dzieci do Wesołego Miasteczka i ZOO w Chorzowie, a w późniejszym terminie także wycieczka dla załogi.

Irena Zacna

FRONTEM DO KLIENTA

Aż co dziesiąty sklep uspołeczniony w kraju — tak podaje statystyka organów kontrolnych — jest dziełem w dzień zamknięty z powodów „organizacyjnych”: spis kontrolny, przyjęcie towaru, remont, „wysłam do lekarza”, „poszłam do biura” itd., itp. Tak wygląda II etap reformy w naszym handlu.

(Ery)

W żywieckim zakładzie

Zakład Garbarski w Żywcu kończy już przygotowania do sezonu wczasowo-urlopowego. Z wczasów korzysta stosunkowo niewielka grupa 30 osób. Żywiecka garbarnia nie posiada żadnej bazy wczasowo-kolonijnej, sprawia to służbom socjalnym spore kłopoty. Pracownicy są zainteresowani wyłącznie wczasami nad morzem i to tylko w ośrodkach, a nie kwaterek prywatnych. Co roku więc występuje konieczność wykupienia wczasów w innych zakładach pracy.

Spore kłopoty są również z zapewnieniem kolonii dla dzieci żywieckich pracowników. Dzięki uprzejmości Bielskich Zakładów Włókienniczych planuje się zorganizowanie spartakiady dla załogi.

W ramach wypoczynku sobotnio-niedzielnego skorzysta w tym roku z kolonii 10 dzieci. Zakład dopłaca również uczestnikom obozów harcerskich.

Mirosława Pawelek

produkcja netto, czyli różnica między dochodem ze sprzedaży a poniesionymi kosztami.

Jeżeli więc wzrost produkcji netto pociąga za sobą wzrost wynagrodzeń, to według jakich zasad podwyższa się te wynagrodzenia. Rachunek ten odbywa się na zasadach relacji: za 1 procent przyrostu produkcji netto w stosunku do bazy (baza produkcji netto — to wielkość tej produkcji z roku poprzedniego) zakład może zwiększyć fundusz wynagrodzeń o 0,43 procent. Czyli, inaczej mówiąc, każde 100 złotych wzrostu produkcji netto oznacza możliwość wygosparowania na płace 43 złotych.

Ta metoda tworzenia funduszu jest powszechnie stosowana w naszej branży, chociaż należy wspomnieć, że istnieje jeszcze inne formuły:

Udziałowa — stosowana np. w handlu, jej zakres jest ograniczony do zakładów charakteryzujących się wysokimi udziałami wynagrodzeń w kosztach działalności.

Inna forma — zyskowa — według której kwota funduszu płac zależy od zmian w wielkości zysku oraz współczynnika korygującego — stosowana jest np. w przemyśle owocowo-warzywnym.

Progowa — w tej formule decyduje ściśle określony w centralnym planie rocznym procent przyrostu wynagrodzeń, którego nie można przekroczyć, niezależnie od tego, że wyniki ekonomiczno-finansowe uprawnialiby do przyrostu znacznie wyższego. Za rok 1988 wynosił on 8 procent i stosowały je jednostki, w których trudno określić wskaźniki produkcyjne (np. PKP, gospodarka komunalna).

W zakładach nowouruchomionych lub tzw. o szczególnym znaczeniu dla gospodarki narodowej może funkcjonować inna formuła bemiernikowa, zgodnie z którą naliczenie funduszu płac nie jest zależne od relacji ekonomicznych. Jest nią formuła opodatkowania indywidualnych wynagrodzeń. Przy tej zasadzie obowiązuje „z góry” ustalony procent przyrostu średniej płacy w stosunku do roku poprzedniego. (EKA)

Echo Chełmka

Redakcja: Janina Kocjan, Przemysław Orlik-Grešnik (red. nac.), Krystyna Tyszkiewicz przy współpracy Rady Programowej pod przewodnictwem Janusza Dziurzyńskiego. Adres redakcji: PZPS „Chełmek”, plac Kilińskiego 1, 32-500 Chełmek. Tel. 613-90 Keln. 319 i 418, telex 65547 POLOB pl. Wydawca — Śląskie Wydawnictwo Prasowe NSW „Prasa-Książka-Ruch” Katowice, Młyńska 1. Druk — drukarnia Zakładowa PZPS „Chełmek” w Chełmku, plac Kilińskiego 1. Nakład 3.500 egzemplarzy. Zam. 324/87 L-8.

Redakcja zastrzega sobie prawo, dokonywania zmian formalnych oraz skrótów w nadesłanych materiałach. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Przekład bez podania źródła wzbrowniony.



Jak świętowaliśmy w Chełmku Dzień Obuwnika



Chełmczanin w Warszawie

Z satysfakcją możemy odnotować, że laureat tegorocznego plebiscytu ZSMP o miano „Najlepszego Mistrza, Nauczyciela i Wychowawcę Młodzieży” — Marek Dyląg, zastępca kierownika wydziału 420-40-50, wytypowany został przez Zarząd Wojewódzki ZSMP w Bielsku do reprezentowania naszego województwa w podsumowaniu centralnym tegoż plebiscytu w Warszawie. Będzie on jedynym przedstawicielem województwa w tym prestiżowym i ogromnie znaczącym dla działalności wychowawczej w środowisku pracującej młodzieży przedsięwzięciu. Po raz pierwszy w historii plebiscytu reprezentant kadry naszego zakładu spotkał się z takim uznaniem i wyróżnieniem młodzieży. Gratulujemy. Po powrocie z Warszawy postaramy się porozmawiać z kierownikiem Dylągiem o problematyce wychowawczej w zakładzie pracy. (r)

Podziękowanie

Organizatorzy I Ogólnopolskiej Spartakiady Pracowników Przemysłu Skórzanego składają słowa uznania i podziękowania dla wszystkich, którzy przyczynili się do sprawnego przeprowadzenia spartakiady. Szczególnie serdecznie dziękujemy mgr. B. Grzeszkowi i dyrektorki PZPS „Chełmek”, prezesowi GS „SCM” Stefanowi Warzezie i J. Matyskowi wraz z personelem lokalu „Cizemka”, pracownikom stołówki w hotelu żeńskim, pracownikom służby zdrowia, zarządowi i członkom KS „Chełmek”, przedsiębiorstwom, które udostępniły swoje obiekty wypoczynkowe na noclegi dla uczestników spartakiady — KWK „Janina”, Jaworzno, MDSM w Oświęcimiu, KPP w Jaworznie, a także J. Putowi i pracownikom sekcji plastycznej za dekorację i okolicznościowy wystrój obiektów spartakiadowych.

Wyrażamy zadowolenie i satysfakcję z efektów wspólnego wysiłku, który zaowocował sprawnym przebiegiem imprez sportowych i znakomitą zabezpieczeniem zleczenia techniczno-organizacyjnego. Jednocześnie słowa uznania i podziękowania kierujemy pod adresem osób pełniących funkcje sędziów poszczególnych konkurencji, porządkowych i obsługi technicznej zawodów.

Wiceprzewod. Komitetu Organizacyjnego
P. Stwora



Foto-Kronika



Foto: Jolanta Kocjan



Jubileusz 20-lecia pracy w naszym zakładzie obchodzą: Stanisława Jaromin (466), Halina Józwiak (448), Edward Grochowski (714), Janina Matysik (437), Helena Nosal (457), Alicja Ciołkosz (EPD), Ewa Fidył (EO), Wiesława Gebolyś (DR), Bogumila Grzesik (EO), Henryk Iwanek (DS), Halina Jarosz (K), Zofia Pilech-Kozub (510), Krystyna Kurzeja (K), Kazimierz Laeh (HZ), Gabriela Laskiewicz (HZ), Zofia Opitek (EK), Maria Jurkiewicz (EK), Genowefa Piotrowska (K), Elżbieta Smalcerz (K), Jadwiga Syska (510), Leokadia Szatyńska (K), Krystyna Tracz (670), Marek Zydzik (440), Halina Adamek (458), Daniela Cygan (413), Maria Fijolek (449), Kazimiera Gebolyś (431), Aleksandra Giza (456), Władysława Goc (463), Teresa Godek (456), Anna Gworek (447), Stanisława Hajda (466), Janina Hylaszek (463), Maria Kumala (413), Zofia Kalemba (440), Ha-

Nasi jubilaci (III)

lina Kania (465), Cecylia Kawiak (463), Janina Kowalczyk (711), Kazimiera Kozmin (467), Krystyna Kuczyńska (411), Zofia Lipińska (DO), Anna Mańkut (313), Anna Michalak (456), Władysława Michniak (454), Fryderyka Miklas (467), Helena Nowicka (316), Anna Nędza (449), Janina Nosal (EG), Maria Paclwa (411), Aleksandra Paździor (443), Stanisława Paździor (449), Krystyna Plaza (468), Ludwika Porwit (466), Małgorzata Putrzyńska-Buszman (533), Wanda Radwańska (EK), Halina Romańska (451), Janina Ryska (412), Krystyna Sosna (ES), Halina Sośnierz (713), Janina Sokółowska (DKJ), Halina Sowa (465), Stanisława Stańczyk (640), Stanisława Waligórska (900),

Beniamina Wanat (451), Janina Wierzbie (445), Janina Wloch (711), Danuta Zajac (DKJ), Rozalia Zajac (211), Janina Zajka (441), Józefa Żorawska (461), Maria Zachradnik (413), Stanisława Babiuch (713), Jan Bałys (711), Stefan Cwik (310), Józef Chocheł (443), Stanisław Chycko (726), Stanisław Domka (810), Andrzej Ficek (661), Władysław Glandys (313), Włodzimierz Hareziak (811), Edward Jaworek (723), Jan Klaja, (723), Zbigniew Kopiński (723), Tadeusz Mańkut (443), Zygmunt Matejek (312), Marian Ogieła (449), Stanisław Opitek (313), Antoni Sarna (810), Józef Sekara (650), Piotr Stwora (Zw. Zaw.), Jan Zachura (714), Włodzimierz Ziajka (711), Stanisława Kaspera (DKJ).

Zyczymy naszym jubilatom dalszych owocnych lat pracy dla dobra naszego zakładu i całej gospodarki socjalistycznej.

Witamy w gronie obuwników!

Tradycyjnym zwyczajem zorganizowano dla absolwentów szkoły przyzakładowej uroczystość wieniącą okres nauki i praktycznego przygotowania do zawodu. 12 czerwca w sali kinowej odbyło się pasowanie na obuwników aż 118 uczniów klas III szkoły zawodowej i IV klasy technikum. Ta ZSMP-owska impreza zgromadziła młodzież szkolną, przedstawicieli kierownictwa politycznego i gospodarczego zakładu, organizację społeczno-zawodowych oraz oczywiście pedagogów i wychowawców, którzy przez kilka lat wpałali kandydatom na obuwników (a także mechanikom) arkana wiedzy teoretycznej i umiejętności fachowe nabywane w warsztatach szkolnych. O efektach tej

trudnej pracy przekonamy się już niebawem, kiedy młodzież zajmie samodzielne stanowiska w warsztatach produkcyjnych i pomocniczych naszego zakładu. Z pewnością nauka nie poszła w las, i możemy spodziewać się solidnego wsparcia kadrowego załogi nie cierpiącej wstrząs na przestrozy, zwłaszcza w sferze bezpośredniej produkcji.

Uroczystość pasowania dokonali przedstawiciele dyrekcji przedsiębiorstwa i przewodnicząca ZZ ZSMP. Gratulujemy młodym obuwnikom, witamy ich serdecznie w gronie naszej szwajskiej rodziny i życzymy zadowolenia z pracy zawodowej samodzielnym już i pełnowartościowym pracownikom!

Podczas pasowania odbyło się także spotkanie laureatów plebiscytu o tytuł „Najlepszego Mistrza, Nauczyciela i Wychowawcę Młodzie-

ży”, o których pisaliśmy już w poprzednim numerze. Laureatom wręczono okolicznościowe dyplomy i nagrody rzeczowe. Są to ludzie, którzy wykazują się szczególną dbałością i troskliwością o najmłodszych pracowników swych oddziałów, tacy, których sama młodzież postanowiła uhonorować, stawiając tym samym za wzór dla innych. Mam nadzieję, że świeżo pasowani obuwnicy trafią w nowych miejscach pracy na takich właśnie życzliwych, cierpliwych i wyrozumiałych przełożonych.

A zatem — powodzenia w pracy — dla absolwentów ZSZ, zaś efektów w pracy z młodzieżą — dla kadry i dozoru technicznego. Właścicielom stosunki między młodym a starszym pokoleniem chełmekich obuwników przyniosą na pewno odczuwalne efekty dla zakładu. (r)

PRZYGOTOWANIE DO SEZONU LETNIEGO W SKOCZOWIE

Zakład Garbarski w Skoczowie posiada czasowy Ośrodek campingowy w Brennej-Bukowej z 24 miejscami w turnusie, czynny w okresie letnim. Bliskość ośrodka nie wpływa znacząco na dwutygodniowego wypoczynku i stanowi należyte atrakcji dla pracowników zakładu. Dlatego chełmcy do wypoczynku załatwiliśmy wczasny nad morzem w takich miejscowościach jak Ustronie Morskie i Leba.

Brak własnego Ośrodka Kolonijnego zmusił służbę socjalną do szukania miejsc kolonijnych. Pracownicy zgłosili 8 dzieci na kolonie letnie. Wszystkim dzieciom zakład zapewnił kolonie w Koszalinie. Również 10 dzieci będzie odpoczywało na obozach w atrakcyjnych miejscowościach.

W lipcu zostanie zorganizowana wycieczka dla dzieci starszych do Wieliczki i Krakowa, natomiast w sierpniu dla dzieci młodszych do ZOO i Wesołego Miasteczka w Chorzwowie.

Jan Konieczny

LATO BĘDZIŃSKIEGO ZAKŁADU

Już tylko dni dzielą nas od rozpoczęcia sezonu urlopowo-wczasowego. Rozpoczł się więc gorący okres pracy dla komisji socjalnej związków zawodowych i działu socjalnego będzińskiego zakładu. W lutym opracowany został i zatwierdzony regulamin korzystania z wczasów. Określa on warunki przyznania oraz wysokość odpłatności za skierowanie czasowe i kolonijne. Odpłatność za wczasy nie jest wysoka, sięga 5 — 7 tys. zł w zależności od poziomu dochodów na członka rodziny pracownika. W wypadku emerytów i rencistów oraz matek samotnie wychowujących dzieci istnieje możliwość zmniejszenia odpłatności o połowę. Niezbyt wysoka odpłatność spowodowała większe zainteresowanie wczasami ze strony pracowników, niż miało miejsce w latach poprzednich. Na bieżący sezon przygotowano łącznie 483 miejsca czasowe w 18 turnusach i ta liczba miejsc zabezpiecza w pełni potrzeby załogi.

Tradycyjnie już najwięcej pracowników wypoczywać będzie nad morzem. Do Wicja wybiera się 280 wczasowców, a do Swinoujścia ponad 100. Góry wybrało niecałe 100 pracowników. Pra-

cownikom zagwarantowano również możliwość korzystania z wczasów organizowanych przez inne zakłady czy biura turystyczne. W takich przypadkach zakład dofinansowuje każdy wyjazd w wysokości 8 tys. zł. Organizowany jest również wypocznik dla dzieci i młodzieży. Przygotowano 170 miejsc kolonijnych w okolicach górskich. Ponadto dzięki inicjatywie związków, 39 dzieci wyjadzie na kolonie zagraniczne do Czechosłowacji. Dla młodzieży zorganizowano obóz wędrowny w okolicy Wałbrzycha. Odpłatność za kolonie i obozy jest nieco niższa niż za wczasy i wynosi od 5 — 6,5 tys. zł w zależności od poziomu dochodów w rodzinie. Małkom samotnym i wielodzietnym udziela się pomocy w postaci zwolnienia z odpłatności za kolonie ich dzieci.

W ocenie zakładu akcja czasowo-kolonijna przygotowana jest dobrze i gwarantuje korzystanie ze zorganizowanego wypoczynku wszystkim chełmcy. Życzyć sobie należy tylko, by nie zawiodła pogoda i wczasowicze wrócili do pracy opaleni i zadowoleni.

Adam Bańka

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

Prezentowaliśmy już w poprzednim numerze wyniki wielkiego Jubileuszowego Konkursu Literackiego dla dzieci i młodzieży szkół podstawowych, jak również niektóre z nagrodzonych prac. Konkurs ten organizowany przez RSTK Chelmek, BTKS Bielsko-Biala, redakcję „Echa Chelmska” oraz Sekcję Kultury i Rekreacji chelmeckiego zakładu z okazji Jubileuszu 55-lecia PZPS „Chelmek” stał się imprezą ogólnopolską zyskując od razu bardzo wysoką rangę.

Z laureatami konkursu spotkaliśmy się 9 czerwca w Klubie „Kaktus”. Przybyła młodzież z opiekunami i przedstawicielami szkół. Niestety, niektórzy laureaci z dalekich stron nie mogli do Chelmska dojechać, trzeba więc było wysłać im nagrody i dyplomy, aby w macierzystych szkołach wręczono im je na uroczystych apłach.

A nasza impreza odbywała się bardzo sympatycznie. Po przedstawieniu protokołu komisji konkursowej przez przewodniczącego Jury znanego bielskiego poetę Mieczysława Stanklika — przysłano do najbliższej części imprezy czyli wręczenia nagród, wyróżnień i dyplomów ufundowanych przez chelmecki zakład, Bielskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, KZ PZPR przy PZPS „Chelmek” oraz NSZZ naszego zakładu. Nagrody — wśród reżyserów braw wszystkich uczestników imprezy — wręczał A. Koryciak (prez. RSTK), P. Orlik (wiceprez. BTKS) oraz A. Matyszkowicz (cier. SKiR). Najmłodszy zwłaszcza uczestnik imprezy bardzo był przejęty. Często było to pierwsze wyróżnienie w ich życiu i to od razu tak wysokie. Dla wielu sam nawet honorowy dyplom stanowić będzie liczącą się pamiątkę. Słyszeliśmy, iż niektórzy dzieci mają zamiar oprawić swoje dyplomy w ramki, by pozostały im na zawsze, jako świadectwo dziecięcych osiągnięć. Ponieważ w poprzednim numerze podaliśmy pełną listę nagród i wyróżnień, nie chcemy się już powtarzać. Tym bardziej, iż o laureatach naszego konkursu pisała bardzo szeroko prasa centralna (z Trybuną Ludu na czele) oraz wojewódzka.

Miłym punktem było spotkanie dzieci z Mieczysławem Stankikiem, który przedstawił swoje najnowsze utwory poświęcone przede wszystkim Beskidom. Niespodzianką był udział w spotkaniu poety z Zofią Piotra Horzyka, szefa Grupy Literackiej '63, który tym razem był naszym gościem jako... ojciec jednego z naszych laureatów. On również przedstawił dzieciom działalność poetów zolziańskich, zaprezentował swoje utwory, a także — i to była kolejna niespodzianka — sprezentował finalistom kilkadziesiąt tomików poetyckich zolziańskich poetów, przede wszystkim swojej trzynieckiej grupy. Oczywiście miłą pamiątką były dla dzieci autografy obydwóch twórców.

Po imprezie głównej nauczyciele i wychowawcy spotkali się z organizatorami na dyskusji poświęconej konkursowi oraz pracy z

młodzieżą, zaś najmłodszy uczestnicy wesoło bawili się na dyskotekę. Odwiedzono także uczestników odbywającego się równocześnie Pleneru Rzeźby Monumentalnej.

Jak by nie podsumować — impreza była w pełni udana, a jak wynika z rozmów z pedagogami, bardzo potrzebna. O konkursie obszerniej pisać będziemy w następnym jesiennym numerze „Echa”. (Ost)

Pilka ręczna w Chelmu coraz lepsza

Po nienajlepszym starcie coraz śmielej poczyna sobie w grywkach katowickiej klasy A męska drużyna piłki ręcznej KS „Chelmek”. Po zwycięstwie nad chrzanowską „Stellą” drużyna „Chelmska” gościła na swoim terenie lidera „Sarmacie” Będzin i po ciekawej grze zwyciężyła 33:31.

Goście, którzy prezentowali się znacznie lepiej pod względem fizycznym byli często bezradni przy szybkich atakach ruchliwych jak

zacji społeczno-kulturalnych z Polski. No, jak widać — nie brakowało i naszego „Echa”.

Po złożeniu kwiatów pod pomnikiem Klementa Gottwalda rozpoczął się wielogodzinny barwny pochód uczestników festiwalu. Oblicza się, iż uczestniczyło w nim ponad 20 tysięcy osób. Pochód był jedną wielką wspólną zabawą. Zespoły artystyczne nie tylko maszerowały, ale występowały w marszu — żywe srebro chelmeckich skrzydłowych Iwanicem i Rychłowskiem, którzy raz po raz zmuszali ich bramkarza do wyciągnięcia piłki z siatki. Szczególnie Rychłowski zasłużył na miano piłkarza tego spotkania. Gospodarze wykazali się ambicją i wolą walki. Znające zaangażowanie zawodników, trenera i kierownika sekcji żywić należy nadzieję, że młoda drużyna sprawi nam niejedną miłą niespodziankę. (A. Pa.)

KS „Chelmek” — „Goral” Żywiec 2:2

Było to spotkanie, jakie niebyleż często ogląda się na chelmeckim stadionie. Drużyna gospodarzy walczą o utrzymanie się w lidze wojewódzkiej wniosła się na „wyrzyny” swoich aktualnych, skromnych możliwości, a goście z myślą o awansie do ligi międzywojewódzkiej, nie mogli sobie pozwolić na „odpuszczenie” tego meczu. Prowadzenie dla barw „Chelmska” zdobył w 51 minucie Sobień, lecz jeszcze w tej samej minucie goście wyrównali w nader szczęśliwych okolicznościach.

W 72 minucie meczu goście zdobyli prowadzenie silnym strzałem z ostrego kąta, przy którym Bratoń był bezradny. Wynik meczu ustalili w 76 minucie Bury, który bezbłędnie egzekwował rzut wolny pośredni. Oprócz wspomnianego Bratoniana w bramce bardzo dobrze zagrałi Sobień, Telbyto i Olejniczak. (A. Pa.)

Gdzie tu się można...

Na genialny sposób wpadł ktoś w chelmeckim biurze zakładając do szafletów zamki zatraskowe. Klucze znajdują się w poszczególnych biurach. Uczyńniono to podobno po to by utrzymać porządek. Pomysł rewelacyjny. Tylko co ma zrobić klient z zewnątrz? Proszenie o klucz bywa żenujące. A co ma zrobić robotnik, którego — jak się to mówi — „przyprze” akurat w biurze? Zes... się w portki czy zrobić taki prezent na biurko pomysłodawcy? Ciekawe co na to powiedział szef BHP oraz inspektor pracy?

Czekamy pilnie na odpowiedź. I chyba już długo nie wytrzymaemy...

PROBLEM OBUWIA NIETYPOWEGO

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

wydużony, że można było sądzić, że nogi do takiego obuwia musiały być nie normalne, składające się z dwóch lub trzech palców, a nie jak zwykle z 5-ciu. Oczywiście takie obuwie to produkcja bezwartościowych bubli. Czterokrotnie wyjeżdżałem do Krakowa, licząc, że może tam uda mi się kupić potrzebne obuwie, ale wynik był taki sam jak na Śląsku. Natomiast na Śląsku spotkałem mieszkańców Krakowa, którzy poszukiwali buty o nr 45. W latach ubiegłych kupno obuwia to problem jednego dnia lub dwóch. Najczęściej mogłem kupić obuwie w Mysłowicach, Sosnowcu lub Katowicach.

Brak butów o numerach 44 i 45 to niewątpliwie wina handlu. Jeżeli handel nie zamówi odpowiedniej numeracji to przemysł nie wyprodukuje.

W 1939 roku idąc na wojnę nosiłem buty nr 43, w okresie wojny i 5-letniej niewoli podczas nieludzkiej, ponad siły ciężkiej pracy w składzie żelaza nogi uległy rozbiciu i zniekształceniu. W 1945 roku musiałem nosić buty o nr 45.

Jestem człowiekiem starym i większość ludzi naszego wzmierającego pokolenia, którzy przeżyli wojnę w obozach jenieckich, koncentracyjnych i kraju pod batem okupanta musieli bardzo ciężko pracować fizycznie. Skutki tego to zniekształcenia nie spowodowane reumatyzmem, artretyzmem i złykami.

Dla takich ludzi potrzebne są buty duże, wygodne o szerokich zaokrąglonych noskach i wysokim podbiciu. W podobnej sytuacji znajdują się również ludzie młodzi. Wystarczy wyjść na ulice naszych miast i przyglądać się tej dorodnej mta-

tańczono i śpiewano nie tylko przed trybuną honorową. Był to doprawdy widok, który nie będzie łatwo zapomnieć.

Następnie na stadionie zimowym oraz w amfiteatrze występowały zespoły zarówno Zarządu Głównego PZKO (m.in. słynna w Polsce „Olza”), jak i poszczególnych kół. Rewelacyjne były zwłaszcza występy zespołów dziecięcych. W scenie finałowej na płycie stadionu tańczyło ponad 2 tysiące dzieci — od przedszkolaków po maturzystów...

No i na pewno nie zapomniemy wspaniale zorganizowanego kiermaszu, na którym każdy mógł znaleźć coś dla siebie. A zwłaszcza wspaniałe piwo i nie mniej rewelacyjne kielbaski z ruszku...

W trakcie Festiwalu nawiązaliśmy szereg interesujących znajomości i mamy nadzieję, iż po podpisaniu umowy o współpracy pomiędzy PZKO i BTKS także i Chelmek uczestniczyć będzie szeroko w różnych imprezach kulturalnych po obydwu stronach Olzy. (P. Or.)

dzieci. Młodzi ludzie o wroście 180 — 190 i więcej cm nie należą do rzadkości. Proporcjonalnie do wzrostu mają odpowiednio długie nogi.

Odnoszę wrażenie, że projektanci wzorów obuwia być może nie biorą pod uwagę wszystkich ludzi w PRL, lecz projektują obuwie dla ludzi młodych i o średnim wzroście, zapominając, że są ludzie wysocy i starzy, którym obuwie jest także potrzebne.

Łasy wojny spowodowały, że poznałem pół Europy Zachodniej. W żadnym z poznanych krajów problemów podobnych nie spotkałem. W każdym sklepie lub dużym magazynie handlowym można było kupić wszystko co klient potrzebował. Niewątpliwie nie można żadnego z kupców na Zachodzie uważać za głupca. Oni umiają liczyć i handlować. W naszym handlu niestety kupców-handlowców z prawdziwego zdarzenia jest bardzo mało. Jednocześnie zwracam się z prośbą, żeby podległe Wam zakłady, niezależnie od zamówień handu produkowały niszczące obuwie i można je było nabyć w sklepie fabrycznym w Chelmu. Wydaje mi się, że wówczas wielu ludzi takich jak ja mogłoby spokojnie bez wieloletniego nerwowość zaopatrzyć się w potrzebne obuwie.

Problem poruszony w liście p. Alisiewiczza dotyczy nie tylko mężczyzn lecz także kobiet. Na podstawie otrzymywanej korespondencji można przypuszczać, że w równym stopniu. U mężczyzn występuje zapotrzebowanie (poza wymienionym w liście) na wielkości 46, 47, 48 a także 49. Kobiety natomiast poszukują wielkości 42, 43 a także 44. Poza długością chodzi o większe tęgość obuwia.

Problem ten próbowano już w naszym kraju kilkakrotnie rozwiązać, niestety jak dotąd bez powodzenia. Nie ulęga zaś wątpliwości, że wymaga on zatławienia, dla zaspokojenia wcale nie małego zapotrzebowania na tego rodzaju obuwie. Dla zatławienia problemu konieczna jest współpraca handlu z przemysłem. Do zadań handlu należałoby zamówienie oraz sprzedaż, zaś przemysłu, opracowanie wzorów oraz produkcja odpowiednich rodzajów obuwia. Powstaje pytanie a kto go skoordynuje?



Fot. Jolanta Kocjan



Foto-Kronika



**DZIEŃ
CZYNU
Obywatel-
skiego
W
Zakładzie
Chelme-
ckim**



popularnych. Wiem jednak, że należy chyba działać, konkurencja. Kto zwycięży, kto będzie najlepszy? Zresztą nie tylko o to chodziło organizatorom spartakiady. Celem tego sportowego spotkania było zachęcenie pracowników brzozy skórzanej do uprawiania sportu, uwalnienie właściwych nawyków spędzania wolnego czasu, a także prezentacja możliwości organizacyjnych zakładów pracy w sferze kultury i sportu. Nade wszystko spartakiada miała być wspaniałą zabawą i okazją do spotkania pracowników tej samej brzozy.

Najwięcej emocji budziło przeciąganie liny. Pierwsze do tej konkurencji przystąpiły panie w bordowych dressach z napisem „Krzepa” z drużyny z Chełma. Czy rzeczywiście mają krzepę? W tym samym czasie rozpoczęły mecze eliminacyjne piłki nożnej i siatkowej. Rozpoczął się także wielobój kolektyny czyli wielobój drużyn składających się z przedstawicieli dyrekcji zakładu, organizacji społecznych, politycznych. W tej konkurencji nasz zakład reprezentowali: dyr. ds. technicznych — H. Pisarek, zastępca przewod. ZSPM — Anna Dudek, przewod. Rady Pracowniczej Zakładu — J. Lelito, sekretarz propagandy w KZ PZPR — Jan Wala i zastępca przewod. NSZZ — F. Jugas.

Wielobój kolektyny składał się z konkurencji, wymagających nie tylko sprawności fizycznej, celności, cierpliwości, ale także poczucia humoru. Co tu dużo mówić, tych cech, które bardzo są potrzebne w pracy zawodowej. Rzucanie do tarczy małymi szrafkami, przelewanie wody tyżkami z wiadra do menzurki czyli jak to dźwięcznie ktoś podkreślił „egzamin na wodolejstwo”, rzuty plastikowym talerzykiem do wyznaczonego celu, wędkowanie na czas, czy konkurencja dla kłobkierów a mianowicie klaszkanie pod udami — oto niektóre konkurencje wielobojów, stanowiące także program wielobojów rodzinnych.

Na płycie stadionu nadal trwał eliminacje w piłce nożnej. W sali gimnastycznej szkoły nr 2 grają siatkarki.

Najwięcej kibiców obserwuje przeciąganie liny. Właśnie walczą panowie z „Chelmka” i z Lublina. „Spróbujcie przegrać, to obiadu nie dostaniecie” — ni to dopinając ni to strasząc, zagrzewają do walki swoich zawodników chełmekowscy kibice. Co by nie mówić, dało to efekt, nieśmiały tylko w pierwszej walce. Wygrają lubliniacy a jeden z nich z radości fika koziołki. Jak

się potem okaże będą najlepszy w tej dyscyplinie. Imprezom sportowym towarzyszył mały kiermasz spożywczy i obuwiczny. Ten ostatni, mimo, iż był mały wybór wzorów, budził zainteresowanie przyjezdnych. Za powód do satysfakcji trzeba podać fakt, że kilku zawodników ze stawnej przeciw z męskiego obuwia „Alki”, zakupiło granatowe męskie półbuty.

Zmęczeni nieco fizycznym, sportowym wysiłkiem uczestnicy spartakiady wykrzesali sporo siły pod wieczór. Bowiem w muszli koncertowej zorganizowano festyn ludowy. Zabawa trwała do późnych godzin.

W niedzielę do ostatnich rozgrywek przystąpili najlepsi. Na stadionie walczą piłkarze ze Złotoryji i „Chelmka”. Nasi goście okazali się mistrzami, a wynik 4:0 był niejako potwierdzeniem ich kondycji.

Na tablicy ogłoszeń brakuje jeszcze kilku wyników. Gdy je poznamy okaże się kto otrzyma puchar Federacji NSZZ. Kończy się impreza, pierwsza tego rodzaju, choć prawdopodobnie nie ostatnia. Czy warto ją kontynuować? Oto refleksje zawodników:

Lublin — „Bardzo nam się podoba tutaj, wszystko jest na piątkę. No chyba tylko lepiej byłoby gdyby mecze siatkówki rozgrywały się gdzieś bliżej. Nie jesteśmy przekonani, czy oceny sędziów były sprawiedliwe. Niemniej jednak, to była wspaniała zabawa”.

Kodygowice — „Idea znakomita. Pogoda cudowna. Czego chcieć więcej. Może za duże były luki między zawodami. Nie zawsze była zdrowa rywalizacja. Jesteśmy przekonani, że jest to impreza godna kontynuowania”.

Stupsk — „Wrażenia bardzo pozytywne. Pochwalamy wspaniałą organizację spartakiady. W przyszłości trzeba może pomyśleć, żeby było więcej sędziów z zewnątrz”.

Chełm — „Wspaniała, fantastyczna zabawa. Sama uczestniczyłam w wielobojach kolektynnych. To były zabawne konkurencje, szczególnie lanie wody”.

Złotoryja — „Wszystko bardzo dobre: organizacja, noclegi, wyżywienie. Tylko szkoda, że dzisiaj, w taki upał, nie można kupić nic zimnego do picia”.

Te drobne uwagi będą chyba wykorzystane w przyszłości. Pomimo to należy podkreślić bardzo

dobrą organizację imprezy. Nie było to zadanie łatwe, tym bardziej, że tego typu zawody organizowano po raz pierwszy.

Pora na zakończenie spartakiady. Parada drużyn w rytmie marsza wykonanego przez orkiestrę poprzedziła ogłoszenie wyników. **Pierwsze miejsce w piłce nożnej przypadło Z. O. w Złotoryji, kolejnie: „Chelmkowi”, Stupskowi, czwarte miejsce zajęła drużyna z „Otmętów”, dalej uplasowały się drużyny z Lublina, Solca Kujawskiego, z punktu konsultacyjnego z Chełmka. W piłce siatkowej najlepszymi okazali się zawodnicy z PZPS „Chelmka”, kolejno z „Otmętów”, z punktu konsultacyjnego z Chełmka, Stupska, Lublina, Oleśnicy i Solca Kujawskiego. Najsilniejszą panią, jak wykażała konkurencja w przeciąganiu liny pochodzą z Oleśnicy, drugie miejsce zajęły zawodniczki z Kodygowic (punkt konsultacyjny „Chelmek”). Drużyna z „Chelmka” zajęła trzecie miejsce. W tej samej konkurencji, ale w grupie mężczyzn najlepszy byli obywanki z Lublina. Kolejne miejsca przypadły Chełmekowi, zawodnikom ze Stupska. W wielobojach kolektynnych nie do pokona-**

nie przystawiliście Stupsk. Drużyna reprezentująca „Chelmek” zajęła drugie miejsce, trzecie przypadło „Otmętów”. Podobnie w wielobojach rodzinnym. Najlepiej zaprezentowali się słupczanie, na kolejnych miejscach uplasowali się „Chelmek”, trzecie miejsce wywalczyli zawodnicy z Oleśnicy. Punkty dodatkowe za prezentację kulturalną otrzyma „Otmęt” i „Chelmek”.

Podliczenie punktów za poszczególne konkurencje pozwoliło określić, która z drużyn z sześciu punktów konsultacyjnych i gospodarzy jest najlepsza. Największą ilość punktów (350) uzyskała drużyna z „Chelmka”, drugie miejsce w punktacji ogólnej (280 punktów) przypadło Słupskowi, trzecie (265 punktów) zajęł „Otmęt”.

Puchar Federacji NSZZ oraz nagrody dla najlepszych w poszczególnych konkurencjach wręczał zastępca przewodniczącego Federacji NSZZ Jacek Zamirowski i dyrektor PZPS „Chelmek” B. Grzesik.

Spartakiada zakończona. Z głośnika dochodzą słowa piosenki „nikt nie przegrał, choć po walce już”. To tylko zbieg okoliczności, gdyż słowa te pasują do atmosfery tej sportowej imprezy. Nikt tu przecież nie przegrał.

Ewa Adryan



Pisaliśmy już obszernie o wizycie w chełmekim zakładzie Przewodzącego Głównego PTK, Redaktora Naczelnego „Poznań Swoją Kraj” — | — Foto: Jolanta Kocijan

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

CHLEB NIEPOWSZEDNI czyli „wpadka” piekarzy GS-u w Chełmku

protokołu przesłuchania sprawy wyroczona, protokołu przesłuchania świadka — Kolegium uznało całkowicie winę obwinionego.

Ob. Stefan Gil jako kierownik Piekarni nr 1 wyprodukował i wprowadził do obrotu handlowego 568 bochenków chleba nie odpowiadających wymogom Polskiej Normy z uwagi na niedogadanie bochenków średnio po 50 g, ponadto posiadał w użyciu narzędzia miernicze z wygaszonymi cechami ich legalizacji. Jest to czyn wysoce szkodliwy, naruszający konsumentów na duże straty, przy czerpaniu z tego korzyści. Za powyższe wykroczenie Kolegium wymierzyło obwinionemu karę grzywny w wysokości 35 tys. zł, a jako karę dodatkową Kolegium orzekło podanie orzeczenia do publicznej wiadomości w gazecie lokalnej „Echo Chełmka”. Orzekając stosunkowo niską karę Kolegium wzięło pod uwagę, że obwiniony nie był nigdy karany, a podobne zdarzenie nigdy się już nie powtórzyło. Orzeczenie uprawomocniło się 5 maja br.

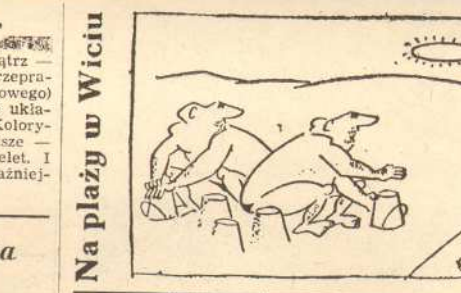
Na tym jednakowoż nie koniec serii przypadków w chełmekiej GS, a raczej w GS-owskiej piekarni. Dowodzi tego kolejna sprawa, którą poznamy z następnego orzeczenia, tekst całości przytoczymy później:

wego niezgodnych z wymogami norm 2.050 szt. bułek wrocławskich a 100 g, 110 szt. bułek wrocławskich a 400 g i 400 szt. rogali maślanych, towar ten nie odpowiadał jakościowo wymogom teoretycznego wylężenia z uwagi na niedobór w nich cukru i tłuszczu — uznaje obwinionego winnym w/w czynu co stanowił wykroczenie z art. 15 Ustawy o normalizacji z 1961-11-27 (DU nr 53, poz. 298) i art. 31 pkt. 2 Ust. z 1970-11-25 o warunkach zdrowotnych żywności i żywienia (DU nr 29, poz. 245) i na podstawie art. 15 Ust. z 1961-11-27 o normalizacji (cyt. wyż.) wymierza karę zasadniczą grzywny w wysokości 35 tys. zł i 1 tys. zł kosztów postępowania. Kolegium orzekło karę dodatkową podania orzeczenia do publicznej wiadomości w prasie lokalnej „Echo Chełmka”.

Uzasadnienie: Kolegium na podstawie przeprowadzonego postępowania dowodowego i materiału zawartych w aktach uznało całkowicie winę obwinionego Stanisława Bebaka. Jako brygadziста piekarni Nr 1 GS „Sch” wyprodukował z przeznaczeniem do obrotu handlowego pieczywo z zanizaną zawartością tłuszczu i cukru, czerpiąc z tego korzyści materialne.

Uznając czyn jako wysoce szkodliwy Kolegium wymierzyło mu karę grzywny w wysokości 35 tys. zł, a jako karę dodatkową Kolegium orzekło podanie orzeczenia do publicznej wiadomości w gazecie lokalnej „Echo Chełmka”. Obwiniony nie był uprzednio karany. Orzeczenie to uprawomocniło się również 5 maja br.

No i jakos nadal nie słychać wśród naszych Czytelników narzekania na jakość chełmekiego pieczywa. I bardzo dobrze, że nasz chełmekowski nie spotyka już tak niepowodzenia zdarzenia. Oby nie spotykały go jak najdłużej...

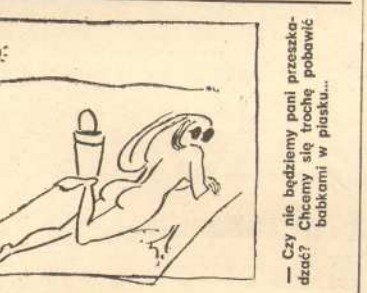


Dziwy energetyki

Dziwne prawa rządzą energetyką w Chełmku. Kiedy w maju panowały chłody — część biur była nieogrzewana, gdyż... skończył się sezon grzewczy. Natomiast w czerwcu — przy 20-stopniowych upałach kaloryfery często były ciepłe, a nawet gorące. Wprawdzie per saldo można rzec zadania zrealizowano... Ale czy ważne są papierowe wyniki, czy realia. Uff, uff...

Tylko dla racjonalizatorów

łać podobnie jak inne przedsiębiorstwa współpracujące w ramach PZPS. Jest to bowiem nasz wspólny interes. W konkursie uczestniczą pracownicy przedsiębiorstw indywidualnie lub zespołowo. Warunkiem jest przynależność przedsiębiorstwa do Rady KTR PZPS oraz zrealizowanie tego konkursu na szczeblu przedsiębiorstwa. W konkursie uczestniczą projekty zgłoszone i zastosowane w 1987 roku jak i zastosowane w 1987 roku nie-



PROPORCJE

Jak wynika z opracowanego przez Polską Akademię Nauk raportu (udostępnionego szeroko prasie), wydatki na alkohol i papierosy stanowiły w Polsce niedawno 16 procent wszystkich wydatków ludności. Dla porównania: na kulturę i oświatę — 4 proc., na higienę — 2,5 proc. No cóż, środki czystości brakuje, waty kupić nigdzie nie można, kultura dla wielu zbyt droga (nawet przy zakładowych dofinansowaniach) a woda i papierosy są dostępne w pełnym wyborze zawsze i wszędzie. No to cyk, pod statystykę!!

(RUR) (opr. ERY)

0 „Echu” w CSRS

Od ubiegłego roku „Echo” prezentuje na swoich łamach poetów z trzynieckiej Grupy Literackiej '63. Z tym większą przyjemnością, że utwory ich naprawdę znalazły uznanie u wielu czytelników. Cieszy nas fakt, iż wyślijki zmierzające do spopularyzowania polskich twórców z CSRS znalazły uznanie. Świadczy o tym fakt, iż w miesięczniku „Zwrot” wydawanym przez Zarząd Główny Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w CSRS odnotowane zostały nasze publikacje z dużą dozą sympatii.

(Man)

Z Oświęcimia na wczasy

Zakład Garbarski w Oświęcimiu informuje, że w roku bieżącym zapewni wczasy, kolonie i obozy wszystkim pracownikom ubiegającym się o nie.

Nie posiadamy własnych ośrodków wczasowych ani kolonijnych. Korzystamy z miejsc w turystyce PZPS „Chelmek” oraz z zakładów pracy z terenu naszego miasta.

Eugeniusz Bobko

Jam dwór polski...

...to hasło wystawy zorganizowanej w Muzeum w Strzyszowie. Wystawę naprawdę warto jest zobaczyć. W zabytkowym dworcu szlacheckim z XVI w. otwarto wystawę już 20 czerwca. Niektórzy z naszych Czytelników już zdążyli ją zobaczyć i uważają ją za spore osiągnięcie sztuki wystawienniczej, jako istotne wydarzenie kulturalne Podbeskidzia. Zaprezentowano w muzealnych pomieszczeniach ryciny, szkice, grafiki i obrazy oraz fotografie prezentujące dwór polski jako typ architektury oraz wyposażenie jego wnętrz w przekroju dziejów. Na wystawie zobaczyć można także eksponaty obrazujące wyposażenie dawnych dworów m.in. sprzęty, ceramikę itp.

Dla informacji — muzeum czynne jest codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10 — 15.

(SN)

Z książką na ty

Pragnąc przybliżyć Czytelnikom twórczość pisarzy zamieszkałych na Podbeskidziu — Ośrodek Kultury Miasta i Gminy Kęty zorganizował ostatnio kiermasz książek i zbiorów spotkanie autorskie.

W kiermaszu i spotkaniu wzięli udział — Mirosław Bochenek, Adam Ryszard Fajfer, Stanisław Gola, Adam Molenda oraz Mieczysław Stanclik. Uczestnicy mogli uzyskać autografy pisarzy na zakupionych książkach, a w czasie spotkania autorskiego wysłuchał recytacji ich wierszy i prozy.

Zarówno kiermasz, jak i spotkanie autorskie uznać należy za imprezy w pełni udane.

(Ka-Pa)

Mury rosną...

Coraz lepiej — przynajmniej z zewnątrz — prezentuje się budynek biurowca (przepraszam, budynku administracyjno-usługowego) w chełmekim zakładzie. Trwa jeszcze układanie zewnętrznych okładzin ścian. Kolorystyka jest interesująca. A co ważniejsze — przystaje strasznie wielopiętrowy szkielet. I coraz bliżej do przeprowadzki najważniejszych jednostek organizacyjnych.

Fraszki i zmyślenia

- SEN — MARA
Śniło się Anieli,
że ją... diabli wzięli.
- PARA
Idą w parze z ochotą;
ostracyzm wraz z tępotą.
- RÓŻNICA
I arab, i walałch
— to koni odmiany;
ten — uszlachetniony,
ów — uszlachtowany.
- KONKURS PSIEJ PIĘKNOŚCI
Juror, gdy mego psa zobaczył —
mnie skundlił oraz obsobachzył.
- HOJNA
Za słankon piźma
daje więcej niż ma.
- RELATYWIZM
Kur czubienie przez koguta —
to nagroda, czy pokuta?
- WESTCHNIENIE MIN. KRAWCZUKA
Warszawa — to nareszcie
Krakowskie Przedmieście
- TEMPERATURA UCZUC
Nim w niej stopniał lód, ogrzany —
on był już... ugotowany.

Mieczysław Stanclik



• BRENNA • VI • 1997 •
• PTTK • PZPS CHEŁMEK •

W województwie bielskim chełmecki oddział PTTK zaliczany jest do lepszych ogniw tej organizacji w zakładach pracy. Dobrą opinią cieszą się także nasi turyści w branży przemysłu skórzanego. Nie więc dziwnego w tym, że organizowany przez PTTK „Chełmek” doroczny Złoty Obuwników i Garbarzy cieszy się sporą popularnością nie tylko wśród pracowników wiodącego zakładu.

Początkowo złoty miały swoją metę w Czernichowie. Po kilku latach uznano to miejsce za zbyt mało atrakcyjne i przeniesiono metę do Brennej, gdzie też od kilkunastu lat w czerwcu spotykają się obuwnicy na swej imprezie. W tym roku także uczestniczyło blisko 2 tysiące osób. Może jednak warto pokusić się o większe wypełnienie czasu na mecie — jakoweś imprezy towarzyszące, zajmujące czas i zapewniające dodatkowe atrakcje dla turystycznej braci. Ze względu na termin oddania numeru do druku — reportaż z imprezy zamieścimy w następnym numerze.

Czy będzie w Chełmku coś dla kobiet?

Artykuł pod tym samym tytułem, który ukazał się w „Echu” nr 9 a dotyczący perspektyw budowy Izby Porodowej w Chełmku wywołał prawdziwą burzę. Telefony przez wiele dni „urywały się nam” w redakcji. Kobiety okazują się bardzo oczekują na podobną inwestycję. Oczekują też — wraz z nami — na odpowiedź od osób kompetentnych czy kiedykolwiek doczekają się podobnego budynku. Czy po wielu latach przerw i znów będą obywatele Chełmka z wpisem w dowodzie: miejsce urodzenia — Chełmek. Co na to powie naszą władzę?

Atestacja, atestacja...

Atestacja stała się w całej Polsce zjawiskiem niezwykle powszechnym. Nie omija już chyba nikogo i nigdzie. Nie ominęła oczywiście także i naszej redakcji. W chwili obecnej trwa u nas pierwszy etap atestacji. Kolejnego etapu oczekujemy we wrześniu br.

Kronika Towarzyska

W ostatnim okresie czasu w związku małżeńskim wstąpił następujący pracownicy naszego zakładu:

Alicja Bałys z Kazimierzem Barnackim
Olga Gębotyś z Jerzym Mańką
Joanna Jabłońska z Edwardem Krasuckim
Marta Jaromin z Bogusławem Brzozką
Lucyna Likus z Wiesławem Cłupkiem
Halina Liszka z Krzysztofem Ponikowskim
Anna Pawlas z Bogdanem Piotrowskim
Elżbieta Seruga z Bogdanem Laciakiem
Renata Waleń z Jerzym Arendarczykiem
Beata Walach ze Zdzisławem Rekwardtem
Elżbieta Zajac z Januszem Szostkiem

Wszystkim młodym parom wiele szczęścia na nowej drodze życia Kierownictwo Zakładu.

Osiągnięcia spółdzielców

Nie od dziś wiadomo, iż spore osiągnięcia kulturalne ma na swoim koncie Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Chełmku. Wysoko ocenione zostały działające przy tej spółdzielni Kluby Rolnika. We współzawodnictwie województwa bielskiego bardzo wysokie lokaty oraz wyróżnienia w tej kategorii uzyskały Kluby Rolnika w Chełmku i Gorzowie. Gratulujemy! Dla pamięci i z kronikarskiego obowiązku informujemy, iż I nagrodę tym razem uzyskał Klub w Radziechowym koło Węgierskiej Górki.

(SN)

ZAMIAST...

Najlepsza jest szklanka wody — zamiast... Jak bowiem wynika z badań przeprowadzonych przez Instytut Leków i udoświadczonych przez zastosowanie (i tak trudno dostępne) prezerwatwy „Eros” daje tylko 65 procent gwarancji uniki niepożądanego ciasta, a zdaniem specjalistów angielskich — 80 procent tych prezerwatwy nadal się do wyrzucenia... Jeszcze przed użyciem. No cóż — powiedziano przecież: „rozdzajcie się”...

(opr. ERY)

W muzeum skoczowskim

Jednym z najmłodszych muzeów na Podbeskidziu jest otwarte w Skoczowie Muzeum im. Gustawa Morelnika przy ul. Fabrycznej 5. Warto go zwiedzić i warto zakupić interesujące wydawnictwa regionalne (w tym wydawnictwa Miłośników Skoczowa i Macierzy Ziemi Cieszyńskiej) sprzedawane w kasie muzealnej.

(Man)

Z teki grafiki Józefa Swierka



Rzeźbiarski plener

Chełmeckie ogniwo Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury znane jest dość szeroko — nie tylko na naszym terenie — ze swych atrakcyjnych inicjatyw. Nie tylko współpracuje z naszą redakcją przy organizacji imprez dla dzieci i młodzieży szkolnej. Niedawno podjęli bardzo interesującą inicjatywę, o której dość głośno stało się w kraju. Zorganizowali bowiem Ogólnopolski Plener Rzeźby Monumentalnej. Pisaliśmy już o tej inicjatywie. Dzisiaj jednak pragniemy wspomnieć nieco obszerniej.

Otóż w plenerze tym, którego komisarzem jest Edward Hagno (najlepszy rzeźbiarz chełmeckiego środowiska), uczestniczy ogółem 14 twórców. Niektórzy przybyli na nasz plener z dalekich stron. Wśród nich spotykamy sze-

reg nazwisk znanych szeroko wśród twórców amatorów. Nie jeden raz czytaliśmy te nazwiska np. w „Twórczości Robotników”. Teraz mogliśmy ich poznać osobiście.

Na plener chełmecki przybyli — Jacek Krański z Siedlec (RSTK Siedlce), Józef Węglarz z Przemysła (RSTK Przemysł), Sylwester Leuński z Gorlic (RSTK Gorlice), Józef Wiśniewski z Birczy (RSTK Przemysł), Zenon Kaczmarek z Ostrowa Wlk. (RSTK Poznań), Stefan Kartowicz z Dąbrowki (RSTK Warszawa), Henryk Szarek z Jedruszkowie (RSTK Sanok), Andrzej Jonański z Sanoka (RSTK Sanok), Stefan Łuczak z Piotrkowa Trybunalskiego (RSTK Piotrków), Jan Buczyński z Kutna (RSTK Płock). Oczywiście nie brakuje na plenerze i chełmeckich twórców. Jest wśród nich Edward Hagno i Antoni Korytko a także współpracujący z naszą redakcją Waldemar Rudyk.

Od wczesnych godzin rannych park wokół muzeum koncertowej rozbrzmiewał echem pracy. Stukały młotki i siekiertki, warczały piłarki. Wiele osób gromadziło się w pobliżu by zobaczyć pracę artystów. Przybywały też zorganizowane grupy młodzieży szkolnej. Było to bowiem wielkie wydarzenie kulturalne dla Chełmka. W ogóle trzeba powiedzieć, iż w ostatnim okresie kultura chełmecka zaczyna się mocno liczyć w woj. bielskim. I nie tylko. Szkoda jednak, że znaczące nieraz imprezy nie zawsze są doceniane na miejscu. A to — jak np. współorganizowane przez „ECHO” konkursy czy ten właśnie RSTK-owski plener — imprezy, o której głośno w kraju. Jest to zarazem znakomita reklama dla Chełmka i „Chełmka”. Można się cieszyć, że doceniają to władze zakładu. Szkoda, że nie zawsze docenia to nasze społeczeństwo...

W chwili, gdy oddajemy ten materiał do druku — prace plenerowe jeszcze trwają. Po ich zakończeniu przyjadą artyści krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, by ocenić osiągnięcia naszego pleneru, udzielić konsultacji uczestnikom. Rzeźby stworzone w czasie pleneru wzbogacą artystycznie nasz Chełmek. Część z nich eksponowana będzie jako rzeźba plenerowa, część przyczeka reprezentacyjne budynki. Do pleneru i jego osiągnięć powrócimy jeszcze w jednym z najbliższych numerów.

(St. R)

Jest jeszcze cień nadziei!!

KS „Chełmek” — LKS Wilamowice
3:0 (1:0)

Pomimo bardzo trudnej sytuacji piłkarze „Chełmka” nie zrezygnowali jeszcze z walki o pozostanie w lidze wojewódzkiej i pewnie pokonali LKS Wilamowice. Przez całe 90 min. przewaga należała do gospodarzy, którzy mimo trudnych warunków atmosferycznych (bez przerwy padający deszcz) narzucili ostre tempo i raz po raz zagrażali bramce wilamowiczom. Bramki dla barw „Chełmka” zdobyli Mazurkiewicz (2) oraz Bury (1).

Całą jedenastkę należy pochwalić za ambicję i wolę walki, a co szczególnie cieszy to pewna gra obrońców, którzy w zarodku likwidowali akcje ofensywne gości oraz Brotonia w bramce, który po słabych ostatnich występach — zaimponował tym razem reflekssem i spokojem. Żywić należy nadzieję, że w czekających drużynę ważnych pojedynkach ten sympatyczny zawodnik będzie interweniował równie pewnie i szczęśliwie, a pozostali piłkarze zagrają z taką wolą zwycięstwa jak w tym pojedynku. Wówczas o zachowanie statusu ligowca możemy być w zasadzie spokojni.

(A. Pa.)



Foto: Jolanta Kocjan

„Moi rodzice - obuwnicy”

Prezentujemy fotoreportaż z imprezy finałowej naszego konkursu rysunkowego dla dzieci i młodzieży szkół podstawowych pt. „Moi rodzice — obuwnicy”. Ceremonia wręczenia nagród i wyróżnień była bardzo uroczysta i miła zarazem. A najmłodszym laureatem był widoczny powyżej 6-letni Piotruś Piersciński z Bielska-Białej.

